ZIEMIE WSCHODNIE — to połowa ziem Polski z 1939 r. — Złóżmy ofiarę mienia i krwi dla ich obrony. Pamiętaj o Funduszu, Naród — Ziemiom Granicznym.

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok II. 10 października 1943 r. Nr 38 (82)

KOMUNIKAT NR 12.

13. VIII. 43 r. na terenie gm. Aleksandrów w rej. Częstochowy oddział Sił Zbrojnych w Kraju zaatakował i rozbił składający się z 200 żandarmów oddział przeprowadzający aresztowania. Straty Niemców 12 zabitych i 8 rannych.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

KOMUNIKAT NR 7.

Specjalne oddziały Kierownictwa Walki Podziemnej na terenie Okręgu Krak. wykonały w okresie drugiej poł. sierpnia i pierwszej połowy września b. r. następujące akcje:

1. Zostali zgładzeni za morderstwa i inne zbrodnie: Dąbrowski Stan. konfident G-po w pow. dąbrowskim za wydanie 6 ludzi z pracy konspiracyjnej, Guzdek, starszy wachmistrz posterunku żandarmerii niem. w Olfinowie pow. dąbrowski za liczne morderstwa ludności polskiej, Kubala Jan policjant granatowy w N. Sączu za zbrodnie w stosunku do Polaków, Zaba Władysław i Róg Franciszek ze Stróży za wytropienie, znęcanie się i oddanie w ręce G-po dwu żołnierzy Walki Podziemnej (zdrajcy otrzymali od Niemców nagrodę 3.000 zł., kartę przydziałową na ubrania i 8 litr wódki). Jaworska Helena ze Staroniwy za sporządzenie listy osób, które następnie zostały zamordowane w czasie pacyfikacji. — Czarnik Stanisław z Czudca za wydanie w ręce G-po żołnierzy A. K. — Czarnota Stanisław z Wilkowyj za tropienie organizacyj niepodległościowych i szantaże pieniężne pod firmą A. K. — Pac Franciszek z Pobitnego za współpracę z Gestapo. W domu jego odbywały się zbiórki i odprawy G-po z konfidentami. Wspólniczka przestępstwa Gacowa Maria ciężko raniona. — Janowski kupiec z Sędziszowa, niebezpieczny konfident G-po. — Groch Franciszek ze Stasiówki, konfident G-po i policji niemieckiej. — Witamek Antoni z pow. rzeszowskiego za wydanie w ręce G-po żołnierza A. K.

Inne akcje:

W gminach Koszyce, Sancygnów i Topola zniszczono szkodliwe dla ludności polskiej akta (spisy kontyngentowe ludności na wywóz do Rzeszy i wykazy kontyngentowe artykułów spożywczych). W gminie Klikowa spalono szkodliwe akta. W Skalbmierzu wywieziono z magazynów niem. 8.000 kg. zboża kontyngentowego. W Dębicy spalono 90 t. siana kontyngentowego. W pow. dębickim odbito aresztowanego i konwojowanego żołnierza A. K. W tymże powiecie dwu żołnierzy A. K. w czasie przewożenia broni i innego sprzętu zostało zatrzymanych przez patrol polic. 5 ludzi. Wywiązała się walka w której 2 policjantów zostało rannych. Żołnierze A. K. uratowali broń i sprzęt, i udali się do miejsca przeznaczenia.

1. X. 1943 r.

Okręgowe Kierownictwo Walki Podziemnej.

OBWIESZCZENIE.

Celowa akcja represyjna przeciwko osobom działającym na szkodę Narodu i Państwa Polskiego, podejmowana przez właściwe Władze Polskie działające w Kraju, podawana jest do wiadomości ogółu społeczeństwa polskiego z wyjątkiem wypadków, których ujawnienie groziłoby niebezpieczeństwem, za pośrednictwem prasowych komunikatów i obwieszczeń Kierownictwa Walki Podziemnej. Ta jawność działania właściwych władz Polskich daje możność ogółowi społeczeństwa pol. należytego orientowania się i łatwego rozróżniania legalnej akcji represyjnej od nielegalnych przestępczych czynów podejmowanych na własną rękę przez nieodpowiedzialne jednostki lub grupy.

W celu ułatwienia właściwym Władzom Polskim działającym w Kraju skutecznego ścigania i karania takich samowolnych aktów gwałtu, dokonywanych na własną rękę przez nieodpowiedzialne jednostki czy grupy — należy po każdym takim wypadku nielegalnej działalności (samowoli czy gwałtu) informować odnośne władze polskie, wzkazując możliwie dokładnie okoliczności i sprawców.

Kierownictwo Walki Podziemnej.

NA PRZEŁOMIE.

Śledząc z uwagą sytuację polityczną w obecnej chwili, nie można nie zauważyć olbrzymiego przewartościowania, jakiego nie przewidywaliśmy wcale jeszcze $1 \frac{1}{2}$ roku temu. Z pośród trzech związanych w „oś" totalizmów — pierwszy już upadł, najsłabszy i najłagodniejszy — to faszyzm. Nędzną tragikomiczną farsą upadku i „odbicia" Mussoliniego skończyły się sny o imperium rzymskim tego, który chciał być następcą Cezarów. Kto wie, czy ostatnio stworzony rząd Badoglia nie będzie miał na celu wypowiedzenia wojny brunatnym koszulom? Drugi z rzędu, „wróg nr 1" ludzkości i pokoju walczy, kurcząc swój stan posiadania o setki km. w odwrocie z frontu wschodn.. Imperializm Japonii jest w defenzywie. Niemniej, niema nadziei na szybkie „wykończenie" totalizmów przez demokrację walczącą. Gdyż w międzyczasie jeden z sojuszników poczynił niepokojące postępy, przygotowawcze na drodze do wykonania swego odwiecznego programu zaborczego i podboju Europy — tak iż należy czekać aż c z a s, bezustannie, szczerbiący szeregi jego armii, zrobi swoje. Mamy na myśli oczywiście Rosję. W oczach naszych dokonał się ogromny przełom: już nie koszmarna swastyka, lecz znak sierpa i młota staje się przyczyną niezwykle ostrożnej i powolnej gry alian. w obecnej fazie wojny.

W jaki sposób koncepcja przyszłej Europy pokojowej jest tak silnie zagrożona przez imperializm komunistyczny — najlepiej zdać sobie sprawę patrząc na front wschodni, Bałkany, środkową Europę i Bliski Wschód.

Olbrzymie cofanie się całego f r o n t u w s c h o d n i e g o po linię Dniepru wywołało w naszych nastrojach panikę, niezupełnie uzasadnioną. Jeżeli bowiem weźmie się pod uwagę, że Niemcy (poza nielicznymi odcinkami) wycofują się w zupełnym porządku, nigdzie nie dali się oskrzydlić, wróg nie bierze prawie żadnych jeńców — jeżeli silne skrócenie frontu może dać tak korzystne przegrupowanie dywizji, wypoczęcie ich na etapach, konieczne wobec faktu, że Rzesza nie może już postawić żadnych rezerw — to obraz skracania frontu wykaże swój konkretny cel. Postępy sowiec. w ostatnich dniach, szczególnie na płdn. froncie zostały wstrzymane (utrzymanie Melitopola). Nie powinniśmy się sugerować podsuwanymi nam bezwątpienia przez Niemców — obawami bezpośredniego niebezpieczeństwa wkroczenia Sowietów. Niemcy bezwątpienia zastąpią miejscowe ewakuacje (Równe, Lwów) grupami etapowymi które były uprzednio w Kijowie i dalej, wreszcie muszą zwalczać niebezpieczną armię partyzantów na

swoich tyłach, na niezmiernie wydłużonych liniach dojazdowych.

Trudniejsza wewnętrznie sytuacja zaczyna powstawać na Bałkanach. Dwa szczególnie państwa Jugosławia i Bułgaria wykazują bowiem daleko idące sympatie prosow. na tle zjednoczenia Słowian. W Jugosławii najbardziej wrogie było nastawienie antywłoskie i antyniemieckie — sympatie proaliancie dość słabe, natomiast stare sentymenty prorosyjskie (na gruncie nienawiści do Austrii i Turcji) miały swój wpływ na rozwój działalności „białej emigracji" rosyjskiej i stały się furtką dla przenikania komunizmu. Ruch ludowy jugosłow. jest właśnie tą partią, która żywi pansłowiańskie koncepcje zbliżenia do Rosji. Podobnie Bułgaria, gdzie sfery rządzące stale były i są zorientowane ku Berlinowi, natomiast ruch ludowy i chłopski skłania się ku panslawizmowi pod egidą Rosji (dawny kult dla cara Aleksandra II „Oswoboditiela", działalność Stambulińskiego i in.) Specjalnie w Bułgarii zrozumienia i sympatii dla anglos., trudno się doszukać. Zaryz. w tym miejscu twierdzenie, że sojusz Stalina z cerkwią, wysunięte metrop. Sergiusza (zresztą czysto komunistycznej kreatury) — nie było jedynie zręcznym posunięciem na wewnątrz — ale było obliczone na pozyskanie Słowian obrządku wschodniego. Rozbłysły światła w cerkwiach sowiec. nie dla rosyjskiego żołnierza czy chłopa, ale nato, aby przekonać Słowian, że Rosja staje w obronie ich wiary i interesów. Dla świata zachodu zagrano komedię rozwiązania kominternu — teraz, z wiele większymi widokami powodzenia, rzuca Stalin kwestię wiary dla pozyskania sympatii na Bałkanach. Anglosasi nie dali się chwycić na wędkę. Zobaczymy, co powiedzą Słowianie...

Przeciwstawieniem tych nastrojów są Węgry, Rumunia i Grecja. Wiadomo że niema gorszego straszaka dla każdego Węgra — jak komunizm, dobrze on bowiem zalazł Węgrom za skórę w epoce schyłku wojny światowej. W Rumunii utrata Bessarabii spowodowała przyjęcie „opieki" niemieckiej, tak bardzo kosztownej, bo przypieczętowanej stratą Siedmiogrodu, setek tysięcy ludzi na froncie i ruiną gospodarczą. Na platformie dość obojętnej znajduje się Grecja, której głównym wrogiem były Włochy. Sympatie proaliancie są tam dość silne. Wiele zależy zatym od tego, kiedy wylądują anglosasi na Bałkanach, aby na czas zdążyli wygrać swą kartę i niedopuścili do rozprzestrzenienia się wpływów sowieckich. Lecz widzimy, że alianci nie mogą wcześniej przerzucić się na Bałkan, zanim nie staną pewną nogą w całej środk. Italii, na przestrzeni, któraby im pozwoliła na przerzucenie sił do Dalmacji drogą morską i powietrzną. Szybki pochód wojsk na płn. od Fogio, wyraźna tendencja sforsowania wsch. wybrzeża Włoch wydaje się mieć na celu uzyskanie takiej właśnie bazy wypadowej ku dalmatyńskim portom. W szybkim tempie postępują też przygotowania do opanowania Dodekanezu i wysp greckich, kierowane, co jest faktem znamiennym — rozkazami od dowództwa Bliskiego Wschodu. Bałkany mogą być wzięte we dwa ognie. Poza tym armia Bliskiego Wschodu może mieć jeszcze inne cele i zadania — dla których właśnie nie została dotychczas zużytkowana na żadnym froncie. Oto dowiedzieliśmy się niedawno, z lakonicznej wzmianki, że 20 dywizji sowiec. znajduje się od pewnego czasu w Iranie. Czy nie są one przeznaczone do rozpoczęcia jakiejś wrogiej gry przeciw bardzo niechętnie usposobionej przeciw Rosji — Turcji, lub zgoła do zadania ciosu Anglikom w kierunku na zat. Perską? Trudno dociec. W każdym razie armia Bliskiego Wschodu stanowi w tej chwili silną przeciwwagę. Sojusznicy coraz mniej sobie ufają...

Na terenie Europy środkowej, zwłaszcza w stosunku do małych państw stosuje Rosja politykę „divide et impera", przejawiającą się w najbardziej skrajnych posunięciach. Przez podsycanie i wygrywanie istniejących między nimi antagonizmów. Rosja osłabia je we wzajemnych walkach, by tym łatwiej stały się jej łupem. I tak: należało zniszczyć Polskę w 1939 r. by „wyzwolić" Ukraińców, Litwinów, Białorusinów. Oddanie Wilna w 1939 r. Litwinom było tylko posunięciem taktycznym — na wiosnę 1940 r. znalazło się Wilno wraz z Litwą w granicach Związku Sow. Chaos i wyniszczenie żywiołu polskiego na kresach wsch. skutecznie Rosja popiera, by tym łatwiej

ziemie nasze stały się jej łupem. Oczywiście krótkowzroczna polityka partyj ukr. tego nie widzi, owszem sądząc z jednej z odezw — nawet popiera sow. zapędy. Co do Białorusi, Niemcy z przerażeniem spostrzegli się, jak szybkie postępy poczyniła już pod ich rządami sowietyzacja tych terenów. I zaczęli politykę bezwzględnie eksterminacyjną, wyniszczając przy okazji i żywioł polski.

Dalej wyciąga Kreml ręce po Czechosłowację, której sympatie dla ZSRR są nam dobrze znane. Kto wie, czy nie nawiązuje również do starych komunistycznych reminiscencji u niektórych czynników francuskich? Z niezrozumiałych bowiem względów Komitet Wyzwolenia Narodowego nie zyskał nawet oficjalnego uznania przez Anglię i USA. W każdym razie Moskwa uznała go odrazu i bez zastrzeżeń...

W świetle tych przedstawień, jasnym się staje, jak niezmiernie ważną dla Europy jest:

1. Sprawa zmartwychwstania Polski w obszerniejszych granicach.

2. Zrealizowanie idei federacji. Odciągnęłaby ona w swej zasadniczej koncepcji Czechów od niebezpiecznego sojuszu, związałaby może inne państwa za katolicką Polską. Rosja widząc to niebezpieczeństwo dla siebie brutalnie zrywa z Polską stosunki. Wszak w słynnym art. Kornejczuka z marca 1943 po raz pierwszy został wysunięty postulat kierownictwa sow. w Europie środkowo-wsch. obok żądań terytorialnych. Idea federacji stworzona i rozwinięta przez śp. gen. Sikorskiego jest największym niebezpieczeństwem dla sow. zapędów.

Jaką Europę życzą sobie mieć aliańci, wypowiada się znany autor Voigt na łamach „Nineteeth Century". „Pojęcie Europy Środkowej, czysto niemieckie należy zastąpić „strefą środkową" obejmującą: Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Rumunię, Czechosłowację, Austrię, Jugosławię, Albanię, Grecję, Bułgarię. W tej strefie północna część pod przewodnictwem Polski, środkowa z Czechosłowacją na czele i południe z Jugosławią. Strefa środkowa potrzebować będzie niepodległej Polski z granicami strategicznie silniejszymi niż w 1939 i wybrzeżem, które pozwoliłoby na posiadanie sił nie tylko lądowych ale i morskich". Jest to koncepcja, która wymagać będzie pewnych przesunięć — niemniej jasna zupełnie co do tendencyj...

— — —

NAKAZY CHWILI.

1. Siła i równowaga ducha potrzebna do zwycięstwa. Wielu Polaków spodziewało się zakończenia wojny już w najbliższych tygodniach. Lądowanie aliantów na półw. Apenińskim, kapitulacja Włoch, niepowodzenia Niemców na froncie wschodnim, wywołały wśród społeczeństwa wielką falę optymizmu. W wyobraźni wielu wojna się już kończyła, ustalono termin jej trwania na parę miesięcy a nawet tygodni. Tymczasem mowy mężów stanu, a w pierwszym rzędzie prem. Churchilla przedstawiają rzeczywistość. Walka musi trwać jeszcze piąty rok i będzie bardzo ciężka gdyż wróg, choć w jego szeregach powstały duże szczerby, jest jeszcze nierozbity, stanowi jeszcze dużą siłę militarną. Narody Zjednoczone, a wśród nich Polacy muszą się zdobyć na duży wysiłek, aby doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Zwycięstwo i nasza wolność idzie ku nam. Na tej drodze ku wolności nie można poddawać się złudnym nastrojom, lecz trzeba zdobyć się na wielki hart i równowagę ducha. W umysłach Polaków nie może znaleźć miejsca ani fantastyczna złuda, ani czarna rozpacz. Trzeba je tępić, przeciwstawiając im żądzę walki z wrogiem i niezłomną wiarę w zwycięstwo, choćby je przyszło okupić największym trudem i znojem, ceną krwi i ciężkich strat.

2. Ostrzegamy warsztaty rzemieślnicze. Z polecenia niem. starostów policja granat. bada poufnie, czy w zakładach rzemieślniczych są używane do przeróbki metale ołów, mosiądz, cynk, bronz, miedź, cyna i t. p. O wyni-

kach badań mają być złożone meldunki do starostw z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa i adresu właściciela.

3. To nie na wojsko polskie! Do szeregu firm warszawskich dostarczono pismo na blankiecie „Polska Armia Ludowa" — komenda milicji — Sztab nr ... i td. z żądaniem wypłacenia daniny na cele rzekomo wojskowe w wysokości dziesiątków a nawet setek tys. zł. Jest to szantaż bezczelny prowadzony przez PPR i jej ekspozytury komunistyczne, w stylu romansów kryminalnych.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że Komenda Sił Zbrojnych w Kraju, jedyna władza wojskowa, upoważniona do działania i reprezentowania interesów wojska w Kraju, a działająca z ramienia Rządu Polskiego — nie ma nic wspólnego z powyższymi szantażami i nie upoważniła ani nie upoważni nikogo do zbierania ofiar czy daniny w taki sposób. Ponieważ „Armia Ludowa" może rozszerzyć swą zbrodniczą działalność również na innych terenach — przestrzegamy przed szantażystami zawczasu.

4. Nie sprzedawaj Niemcom — nie kupuj od nich. Niemcy wzmogli ostatnio represje w stosunku do wolnego handlu polskiego, gdyż chcą jaknajwięcej żywności zrabować dla siebie, a naszą ludność głodzić. Handel ten jest konieczny, gdyż tą drogą miasto zaopatruje się w niezbędne artykuły żywnościowe, wieś w tekstylia i art. przemysłowe, a wreszcie tysiące Polaków zdobywa środki do życia. Nie może on jednak być drogą do tworzenia wojennych fortun a mieć na celu wyzyskiwanie ludności polskiej.

Przede wszystkim handel artykułami spożywczymi winien rozwijać się tylko między Polakami. Nie dla Niemca, bo tuczy wroga a głodzi Polaka. Nie od Niemca bo towar z ręki niemieckiej pochodzi nieraz z rabunku dokonanego na Polakach. Popierajmy uczciwy handel, chrońmy go przed represjami okupanta, bojkotujmy handel niemiecki i handel Polaków z Niemcami.

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

PRZEMÓWIENIE MIN. PRAC KONGRESOWYCH MARIANA SEYDY. Tematem przemówienia wygłoszonego wobec Rady Narod., było zagadnienie odpowiedzialności Niemiec za zbrodnie dokonane w Polsce. Waga oświadczenia rządów bryt. i amerykańskiego z dnia 28 VIII 43 („jak długo okrucieństwa te będą nadal popełniane przez przedstawicieli i w imieniu Niemiec, będą one musiały być brane pod uwagę w chwili ostatecznego rozrachunku z Niemcami"), została zrozumiana wszędzie, w szczególności w Niemczech i w Polsce. Byłoby szaleństwem, gdyby narody zjedn. po totalnym zwycięstwie nie miały ustalić takich warunków pokoju, które raz na zawsze uświadomiłyby narodowi niem. że za zbrodnie dokonane w jego imieniu muszą odpowiadać nie tylko bezpośredni sprawcy — ale i on sam jako całość musi ponieść koszty moralne i polityczne. W chwili ostatecznego rozrachunku z Niemcami. Rząd pol. przypomni morze najszlachetniejszej krwi polskiej przelanej zbrodniczo i krew tę rzuci na szalę zdobycia bezpiecznych, trwałych realnych warunków bytu państwa i narodu naszego i przyszłych jego pokoleń.

NOMINACJE: Amb. Józef Morawski został mianowany przedstawicielem Rządu R. P. przy franc. Komitecie Wyzwolenia Nar., Moris de Jean został przeznaczony przez swe władze jako przedstawiciel Komitetu franc. przy Rządzie polskim. Mateusz Iżycki mianowany przez Wodza Naczelnego inspektorem lotnictwa polskiego z dniem 14. IX. 1943 r.

POLSKA MARYNARKA WOJENNA. od pocz. wojny do 1. VII. br. brała udział we wszystkich większych operacjach woj. floty sprzymierzonych, przepłynęła 700 tys. mil. morskich, brała udział w 416 patrolach, 200 walkach z samolotami niem., 130 bitwach z łodziami podwodnymi, „Śląsk" w 1942 r. zestrzelił na

równi z jednym kontrtorpedowcem bryt. największą ilość samolotów npla z pośród sojuszniczych okrętów. Od początku wojny marynarka nasza przyczyniła się do zatopienia lub poważnego uszkodzenia 35 statków npla, zestrzeliła ponad 100 samolotów, w tym 53 nad wybrzeżem polskim. Straty własne w tym czasie wyniosły: 3 kontrtorp., 2 łodzie podwodne, i kilka okrętów pomocniczych. Polska marynarka woj. jest dziś o 1/3 większa niż w 1939 r. a rozporządza krążownikiem, kontrtorpedowcami, łodziami podw. i ścigaczami. Co 3-ci marynarz polski jest odznaczony w boju. Oficerowie i podof. otrzymali dotychczas 813 odznaczeń bojowych pol. i 47 ang. Dwie szczególnie cechy charakteryzują rozwój i działalność naszej marynarki nie przerwanie ani na chwilę wojny z Niemcami od 1939 r. — ogromny wpływ na właściwą ocenę Polski jako sojuszniczki aliantów, jaki wywarła pol. marynarka zyskując wielkie zaufanie i wyróżnienie w armii bryt. (np. podporządkowanie bryt. okrętów polskiej komendzie, które się nieraz zdarzało, jako fakt bez precedensu w dziejach floty królewskiej). Marynarze nasi walczą patrząc w przyszłość Polski. Pragną, aby sprawdziły się słowa adm. ang Torrisa: „Znając was jestem pewien, że Polska będzie mocarstwem, z którym trzeba się będzie liczyć nie tylko na lądzie, lecz również na morzu".

POLACY NA BLISKIM WSCHODZIE. Z czasopisma „Junak" wydawanego dla młodzieży dowiadujemy się, że istnieją szkoły junackie prowadzone przez wojsko w Palestynie i Egipcie, nadto na Środk. Wsch. są 3 szkoły powszechne, (800 uczniów) 2 średnie ogólnokształcące na 600 uczniów i szkoła kadetów. 6 szkół zawodowych kształci 1200 młodzieży, zaś praktykę przechodzą studenci w warsztatach wojskowych. Świeżo powstała szkoła mech lotnicza i szkoła łączności. Wielki nacisk kładzie dowództwo na przysposobienie wojskowe, oraz moralne wychowanie młodzieży. Polskie junactwo objęło już kilka tys. chłopców i dziewcząt, a liczba ich zwiększa się ciągle.

P. ADAMCZYK członek Rady Narod. przybył jako delegat pol. związków zawodowych do Chicago, odbył konferencję z wiceprez Wallasem, na której przedstawił położenie Kraju i postawę polskiego ludu pracy.

Na konferencji prasowej podał on szczegóły o udziale robotników pol. w walce podziemnej, zaś na zebraniu przedstawicieli amer. związków zawod. mówił o warunkach pracy pod okupacją i zdobyczach socjalnych w Polsce przed 1939 r. Prasa w Chicago poświęciła jego przemówieniom sporo miejsca.

„Rząd ang. nie uznaje pretensyj rosyjskich do terytoriów zajętych w latach 1939-40 i uważa, że uznanie tych żądań byłoby w oczach narodów małych złamaniem gwarancji Karty Atlantyckiej i wywołałoby nieprzychylną reakcję w związku z antyimperialistycznymi tendencjami w St. Zjedn". (Słowa Lindsey a wypowiedziane przez radio ameryk.)

— — —

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

Wymiar sprawiedliwości: K. W. P. komunikuje, że od 15. V. — 31. VIII. 43 r. zlikwidowano w rejonie Częstochowy 8 konfidentów i denuncjantów, w tym kom. Schulzego, winnego powieszenia 20 Polaków w Rudnikach. W rejonie Piotrkowa zastrzelono 6 konfidentów w ciągu sierpnia, w tym 2 kobiety. W Krakowie 16. IX. wykonano wyrok na Ant. Waśniowskim urzędn. pryw., w Olszanicy dosięgła ręka sprawiedliwości Janinę Morelowską kierowniczkę szkoły, konfidentkę G-po. w Stryszowie — Mirochę agenta G-po.

Co to jest „Związek Walki Młodych"? Warszawska PPR założyła ostatnio związek młodzieży, który pod tą niewinną nazwą rozpoczął już działalność propagandową, rozrzucając komunistyczne ulotki wśród młodzieży szkolnej.

Komunistyczne „sukcesy" PPR wzywa w swej prasie do bojkoto-

wania zarządzeń okupanta. Tym dziwniejszy jest fakt, że pewna gmina k. W-wy, będąca stałym terenem operacji „Gwardii Lud." oddała aż ... 128 % kontyngentu. — Niezwykłą bezczelność wykazała PPR przypisując swej zasłudze zastrzelenie z końcem sierpnia znanego kata lubelszczyzny - Globotschnika. Tymczasem Globotschnik żyje a cała historia zamachu niema nic wspólnego z jego osobą. Zato pastwą odwetu niem. za „zdobycie" przez licznych partyzantów sow. w Nowogródzkim miasteczka Iwieniec — padła cała ludność polska miasteczka. Bohaterscy partyzanci wycofali się bowiem zawczasu z akcji, przed przybyciem ekipy pacyf.

Z więzień i obozów. Donoszą nam, że obóz w Szebniach k. Jasła mieści około 1500 ludzi, nadto 1800 żydów zwiezionych z Bochni. Pozostałych żydów z Tarnowa, Bochni, Rzeszowa i Przemyśla wysłano na zagazowanie do Oświęcimia i Majdanka Lub., odstawiając uprzednio 1906 osób do budowy dworca Kraków — Płaszów oraz nieliczne grupy do uprzątnięcia ghett. Likwidacji uległy wszystkie żyd. dzieci, których nie było już w transportach. — Do obozu w Mielcu przybyło jeszcze w sierpniu 19 wagonów więźniów polit. z Francji. Z Tarnowa przeszły 11. IX. 3 wagony więźniów do Oświęcimia. W Oświęcimskiej katowni zmarł dr Jan Moszyński b. racz. redaktor „Czasu", na Pawiaku rozstrzelano Lucjana Rościszewskiego literata i dziennikarza. Niemcy zacierają nadal ślady swych zbrodni. W Majdanku krematorium pali dniem i nocą trupy świeżo zmarłych, oraz zwłoki jeńców sowieckich zamorzonych głodem, które się teraz odkopuje. Poza tym w Majdanku zdarzył się wypadek, który jest dowodem, że metody likwidacyjne wypróbowane w 1942 r. na żydach, zastosowano do nieszczęśliwej ludności wysiedlanej z Lubelszczyzny. Oto do komory gazowej wpędzono 40 dzieci, lecz dozorca był tak pijany, że nie wpuścił gazu i po 30 min. dzieci znaleziono żywe! Zostały one „ułaskawione" — zaś dozorca rozstrzelany za niedbalstwo.

Na Pomorzu Niemcy zaczęli ekshumacje i palenie zwłok Polaków w zbiorowych grobach. Ofiary 1-go roku wojny leżą w grobach pod Lisowem (pow. chełmiński), w Karolewie (k. Bydgoszczy, ponad 3000 zwłok), w lasach koronowskich (mogiła na 1 km. długa), w Paterku k. Nakła (800 trupów). Przykład Katynia robi swoje.

Ofiary prowokacyj. W Józinie (k. Siedlec) pojawili się żandarmi niem. i Ukraińcy przebrani za polskich spadochroniarzy, których ludność życzliwie przyjęła. W parę dni później oddziały SS otoczyły wieś i wymordowały 45 osób wraz z niemowlętami.

Na całym terenie Polski aresztowania i terror. W pierwszych dniach września w Warszawie zabrano nocą około 1000 osób wedle list z tego 100 rozstrzelano następnie w ghecie. — Większe łapanki na roboty przeprowadzono w Radomiu, Kielcach, Częstochowie, Kozienicach, Stopnicy, przy czym wszyscy młodzi wywożeni są bezapelacyjnie. W Przemyślu aresztowano ok. 100 osób z fabryki „Palma". Łapanki o charakterze ekspedycyj karnych z otaczaniem wsi, biciem i legitymowaniem ludności — notowano w powiecie siedleckim we wsiach Łosocice, Świniarów, Łępki i in. oraz na terenie pow. sokołowskiego. — Po chwilowo spokojniejszym okresie nastąpiły 15. IX. w Mińsku Mazow. większe egzekucje Polaków w budynku więziennym, oraz aresztowania na mieście. W Wilnie 17. IX. aresztowano ponad 100 Polaków z pośród inteligencji, jakoby w odwet za zabicie policjanta litewskiego. W Grodnie zabrano ponad 200 osób z rodzinami — los ich jest niewiadomy. W Nowogródku siepacze niem. wymordowali 11 ss. Nazaretanek, a w Rajczy (k. Nowogródka) wszystkie ss. Pallotynki. W Druskiennikach z powodu zranienia Niemca wywieziono ponad 100 Polaków, którzy zapewne już nie żyją. Niemcy przechwalają się cynicznie, że jest wstęp do zupełnego wytępienia Polaków w tej miejscowości.

Na krwawym szlaku kresowym. Wedle relacyj otrzymanych z pow. włodzimierskiego, łuckiego i równieńskiego, okazuje się, że ludności polskiej po wsiach niema już wcale, część uciekła przed rzezią na teren GG. inni schronili się do miast. W tej chwili we Włodzi-

mierzu Woł. jest do 20 tys. Polaków, których chroni jedynie polska milicja w mundurach policji i żandarmerii, oraz policja niem. w sile ponad 1000 osób. W Łucku jest ok. 6000 uchodźców, a poza tym istnieje tylko parę punktów oparcia dla Polaków w tym Uściług, Rożyszcze. Na skutek mordów opustoszały w płdn. części Wołynia: Zagaje, Janówka, Dabówka, Natalia, Pułkany, Staszowa, Wiśniowczyk, Bużany, Dąbrowa, i inne, razem 26 osiedli. Polacy zamieszkujący Radziechów, Stojanów, Cołojowie, Grabową i Maziarnię, otrzymują wyroki śmierci, lub nakazy opuszczenia „ukraińskiej ziemi halickiej" podpisane przez OUN. Kierownikiem ruchu w tych stronach jest gr-kat ksiądz Murowycz z Niestanic. — O warónkach bezpieczeństwa i lokomocji w tamtych stronach świadczy fakt, że w całym pow. włodzim. jest tylko jedna linia kol. Włodzimierz-Kowel-Łuck, inne zostały przez bandy ukr. rozebrane, tory zniesione, nasypy zaorane. Pociąg kursuje raz w tygodniu. Jedyna szosa Uściług-Włodzimierz-Łuck jest patrolowana dzień i noc, i tak nie wolno nią jeździć jak 6-ciu samochodom naraz. — Akcja kontygentów nie istnieje, Ukraińcy nic nie oddają władzom niem. Nieszczęśliwa ludność polska żyje w wielkim niedostatku i głodzie po miastach. Aprowizacja miast odbywa się w ten sposób że wyrusza ekipa ludności (przeważnie urzędnicy) pod ochroną policji i karab. masz. dokonuje w promieniu 10-20 km zbiórki, młocki i odwozi zboże do miasta. Żniwa są połączone z odpieraniem napadów band. Atak band na magazyny we Włodzimierzu odparli kolejarze zbrojni.

Ukraińcy niszczą wszędzie ślady kultury polskiej, Zniszczeniu uległy 43 dwory we Włodzimierskim, w tym zabytkowe Poryck i Biskupice. W napadach stale brali udział jako prowodyrzy nauczyciele i duchowieństwo. Polska inteligencja zbiegła z terenu pragnie najszybciej przenieść się do GG. lud wiejski woli przeczekać czas jakiś, spodziewając się wrócić do swych gospodarstw.

Niemcy nazywają niesłychaną anarchię spowodowaną przez Ukraińców „ukraińskim powstaniem" i obiecują wysyłanie dywizji wojsk dla uspokojenia. Tymczasem miejscami przeprowadzili pacyfikacje, które miały ten skutek, że ludność wsi ostrzeżona biciem w dzwony cerkiewne, uciekała do lasu i do band, a Niemcy palili osadę i wracali do miasta z triumfem. Teren Klewania i Ostroga został w ten sposób spacyfikowany, jednak przy szosach postawiono napisy ostrzegające przed bandami. Niemcy nieraz mówią na temat potworności mordów dokonanych na Polakach, że na zachodzie nikt nie uwierzyłby w takie barbarzyństwo. Mają Niemcy godną zapłatę za faworyzowanie Ukraińców od początku wojny.

BISKUPIE INTERWENCJE. Wnet po wydaniu orędzia metr. Szeptyckiego, zwrócił się arcyb. Twardowski pisemnie do biskupów gr.-kat. z prośbą, by przyczynili się do uspokojenia umysłów. Szeptycki napisał w odpowiedzi; przysyłając tekst swego orędzia; „proszę o nadesłanie mi listów pasterskich bisk. łac. wydanych podczas pacyfikacji, zamykania cerkwi i tp przez władze polskie. Listy te ogłoszę moim wiernym". Ta cyniczna odpowiedź nie pozostawia już cienia wątpliwości co do zupełnego braku tendencji umiarkowanych i pełnej nienawiści do Polaków. Dotychczas umiarkowany, katolik i przychylny Polakom biskup Chomyszyn przypomniał list past. wydany przez siebie z początkiem wojny, który powtarzać nie widzi potrzeby, bisk. przemyski Kocyłowski nie dał żadnej odpowiedzi. Fakty te są jasne i nie wymagają komentarza.

Fundusz im. gen. WŁADYSŁAWA SIKORSKIEGO „Naród — Ziemiom Granicznym".

Na wezwanie Pełnomocnika na Kraj Rządu Rzeczplitej Polskiej, ogłoszone w poprzednim nrze (z 3 X 1943 nr 37) rozpoczynamy zbiórkę pieniężną na fundusz im. gen. Sikorskiego "Naród Ziemiom Granicznym". Ofiary wpłacone do rąk kolporterów będą kwitowane w naszym piśmie. „Sztyletowi", który pierwszy spełnił obywatelski obowiązek wpłacając na wspomniany fundusz 3000 zł, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

KW
ZW